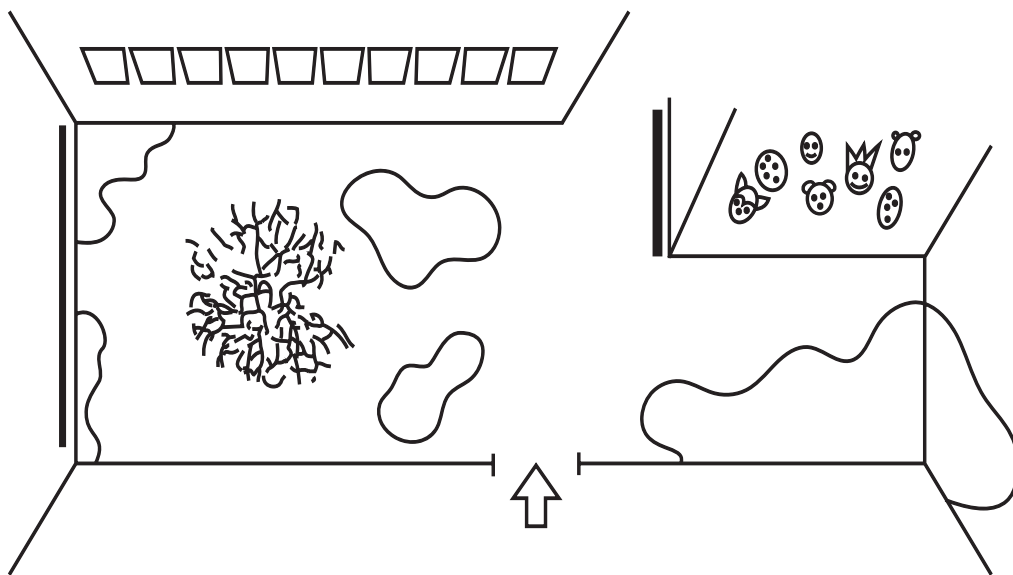


Plan wystawy:



Artystki/artysci:

Kosma Alty, Ruta Bielecka, Alicja Chaba, Mira Demarchi, Marcelina Dreszer, Leopold Karabon, Helenka Mieszkalska, Lea Pelczar, Lea Płatek, Irmina Pawlińska

Pomysł i praca kuratorska:

Joanna Synowiec

Prowadzenie pleneru i scenografia wystawy:

Natalia Kopytko

Film: Iwona Ogrodzka

Identyfikacja wizualna:

Ewa Głowacka

Prowadzenie warsztatów

podczas pleneru: Bartosz

Brylewski, Łukasz Iwaniuk

Wsparcie edukacyjne podczas

pleneru: Mika Drozdowska,

Anna Kwapisz, Joanna Synowiec,

Magdalena Weber

Kurorka galerii: Dominika

Drozdowska

Dostępność: Magdalena Weber

Promocja: Joanna Glinkowska

Produkcja: Patrycja Ścisłowska

Montaż: Tomasz Koczoń, Łukasz

Bałaciński

BŁOTKO

**wystawa dzieci o błocie,
przyrodzie i wyobraźni**

22.09 – 29.10.2023

myśl jak myśli liść na
drzewie, światło i cień
jak myśli jaśniejąc kora,
jak myślą larwy pod
skórą kory, porosty
na kamieniu i okruch
próchna; jak myślą łuskiwniki,
jak myśli osnuta mgłą
polana, jak myślą moczary gdy
się w nich przegląda wspinająca
się na niebo tęcza, myśl jak myśli
grudka błota, odrobina kropel
deszczu, myśl jak lustro

alfabet

Inger Christensen

Wystawa Błotko jest opowieścią dzieci o glinie i przyrodzie, której ta materia jest częścią. Resztę może oddać tylko wyobraźnia czerpiąca z doświadczeń przyrody. A to jest już w rękach, głowach i interpretacjach odbiorców. Nie chcemy tłumaczyć świata, raczej go doświadczać i szukać własnych wyobrażeń.

Pomysł na wystawę wziął się z obserwacji rąk mojego syna, którygnił glinę. Nie miał celu, bawił się jej plastycznością, sprawdzał własny ślad, doświadczał zimna-ciepła, miękkości-twardości. Przyglądając się temu miałam poczucie spełnienia i szczęścia.

Drugim tropem, który poprowadził mnie do formuły tego projektu była książka „Dołek” Emmy Adbåge. Jest to opowieść o grupie szkolnych dzieci, które wbrew rodzicom i nauczycielom podczas przerw najbardziej lubią bawić się w tytułowym dołku.

Narratorka snuje opowieść o ludzkich dzieciach, które w jakimś zapomnianiu kopią, ślizgają się, odkopują dziką glinę i robią wszystko, co sprawia im rodzaj ziemskiej przyjemności. Tytułowy dołek to miejsce wolności, samoorganizacji i niezależności dzieci. Dzięki jego materialności i potencjałowi, bohaterki i bohaterowie książki zbudowali swój świat, w którym wiele było jeszcze do odkrycia. Wyobraziłam sobie więc, żeby wystawę o glinie, czyli materii ziemskiej i jej możliwościach opowiedziały dzieci.

Tak właśnie powstało Błotko – wystawa, będąca efektem pleneru artystycznego, w którym wzięły udział dzieci. Plener poprowadziła artystka Natalia Kopytko, która odpowiada również za scenografię wystawy. Projektant Bartosz Brylewski pokazał, jak szukać dzikiej gliny i co można z niej stworzyć. Biolog i badacz nietoperzy, Łukasz Iwaniuk opowiedział o sposobach wykorzystywania błota przez zwierzęta do budowania norek, gniazd i kryjówek. Zainspirowani budownictwem zwierząt oraz gliną, uczestniczki i uczestnicy pleneru stworzyli wystawę o świecie przyrody i wyobraźni.

Glina, choć od wieków wykorzystywana jest do tworzenia użytkowych przedmiotów, potrafi rozbudzać i inspirować do tworzenia świata magicznego, pełnego tajemnic i znaczeń. Według mitu greckiego Prometeusz ulepił człowieka z gliny pomieszczonej ze łzami. Duszę stworzył z iskier, które ukradł z rydwanu Heliosa – boga Słońca. Powiedzenie, że jest się z tej samej gliny oznacza, że jest się do siebie podobnym. Wyobraźmy sobie, że trzymając w rękach glinę, dotykamy przyrody.

Jesteśmy jej częścią.

Joanna Synowiec

najprawdopodobniej smektyt i kaolin – minerały wiążące różne substancje chemiczne. Taki pokarm prawdopodobnie neutralizuje toksyczne działanie niektórych owoców i nasion, spożytych wcześniej. Z drugiej strony zauważono, że na obszarach odległych od morza, papugi jedzą glinę bogatą w sód (składnik soli morskiej) i pewnie tak uzupełniają brak tego bardzo potrzebnego pierwiastka.

Skarbem jest dziś błoto

Obszarów wodno-błotnych jest coraz mniej, zwłaszcza w Europie. Są to naturalne miejsca retencji, czyli zbiorniki trzymające wodę. Jak gąbka wchłaniają nadmiar wody z opadów, zatrzymują ją, a w czasie suszy – oddają do gleby. W dodatku są siedliskiem unikatowych gatunków roślin i zwierząt.

Polska z nieuregulowanymi rzekami, torfowiskami i mszarami była niegdyś kolebką błotnistej i bagiennej różnorodności. Wielkie bogactwo obszarów wodno-błotnych w naszym kraju zmarnowano przez ich osuszanie. Dziś potrzebujemy bagien, torfowisk i błota, żebyśmy mieli dostęp do wody. Kochajmy bagna, dzikie rzeki, błotniste łąki, torfowiska, bo właśnie one są naszymi kapsułami czasu.

W ludowych wierzeniach jaskółki to ptaki przynoszące szczęście. Jeśli zamieszkały w naszym domu, to warto, dla tego szczęścia, zamontować półkę zbierającą odchody pod gniazdem i zgodzić się na ich sąsiedztwo. Ptaki te mogą mieć problem z brakiem błota. Przez upał i suszę jaskółki, a także inne zwierzęta, tracą siedliska podmokłe. Niektóre podręczniki mówią: Chcesz mieć jaskółki? Daj im błoto do budowy gniazd!

Błotne spa

Niektóre ssaki kochają zabiegi kosmetyczne z udziałem błota. Babrzysko to błotniste miejsce, w którym „babrzą się” dziki i jelenie. Z wyraźną lubością pokrywają sierść zastygającą błotną pokrywą. Chłodzą się w ten sposób, zmniejszając ilość atakujących je pasożytów, a nawet ukrywają pod „błotną tarczą” swój zapach, żeby nie dać się zwęszyć drapieżnikom. Gruboskórne ssaki – zwłaszcza słonie, nosorożce i hipopotamy w Afryce i Azji oraz tapiry w Ameryce Południowej, podczas wypadów na łąd uwielbiają chronić się przed słońcem pokrywając skórę błotną „maseczką”. Taki zabieg chroni także przed pękaniem skóry.

Geofagia, czyli jedzenie gliny

Jedzenie błota i ziemi przez zwierzęta to fakt. Malutkie kamyki pomagają w przejściu masy pokarmowej przez jelita. Ptaki, które są pozbawione zębów, koniecznie potrzebują dostarczać do żołądka mięśniowego twarde kamienie, za pomocą których mięśnie żołądka rozcierają pokarm i dopiero po tym trafia on do żołądka trawiennego. Jedzenie błota może dostarczać też potrzebnych minerałów. Takie zjawisko zaobserwowano u wielu gatunków małp. Nawet u ludzi, w niektórych kulturach wytwarzane są „błotne ciasteczka”, najczęściej przeznaczone dla kobiet w ciąży. Najśłynniejszy i pewnie najpiękniejszy przykład jedzenia błota przez zwierzęta obserwuje się w Peru, na granicy dzikiej Amazonii. Różne gatunki bajecznie kolorowych papug, w tym ogromne ary, przylatują wydziobywać glinę o specjalnym składzie, w określonej warstwie gleby. Zawiera ona

Babrzysko, kapsuła przetrwalnikowa, gniazdo czy geofagia, czyli jak zwierzęta wykorzystują błoto

Łukasz Iwaniuk

Kapsuła czasu

Superman jako niemowlę został umieszczony przez rodziców w kosmicznej kapsule i wysłany w Kosmos. Wydarzyło się to tuż przed katastrofą ich rodzimej planety Krypton. Superman przetrwał, kapsuła wylądowała na Ziemi. Bohater dorósł i mógł przeżywać swoje przygody. Nie wykluczone, że autorzy tego komiksu wzorowali się na całkiem ziemskich stworzeniach.

Zwierzęta z gatunku bezkręgowców wodnych, które żyją w okresowo wysychających zbiornikach, tworzą kapsuły z błota dla swoich dzieci. Mają one pomóc przetrwać nowym pokoleniom, gdy zbiornik całkiem wyschnie w upale. Grudki błota z dna zbiornika zawierają jaja nazywane przetrwalnikowymi. Takie jaja mogą zostać przeniesione przez wiatr lub przetransportowane na ciele zwierząt do nowego zbiornika wodnego. W ten sposób rozmnażają się liczne gatunki skorupiaków. Są to zwierzęta zwykle małe – od kilku milimetrów do najwyżej kilku centymetrów. Ich jaja w kapsule z błota mogą przetrwać co najmniej kilka miesięcy. W Polsce w kapsułach błotnych rozwijają się pospolite rozwielitki (dafnie), obecne w każdym niemal zbiorniku wodnym.

Za najstarsze zwierzęta na Ziemi uznaje się przekopnice – żywe skamieniałości. Dwa gatunki tych niezwykłych skorupiaków żyją w naszym kraju. Ich jaja dzięki kapsułom błotnym zachowują zdolność do rozwoju nawet po kilku latach suszy! Przekopnica = Superman, a raczej Superskorupiak.

Jeszcze bardziej niesamowity przykład przetrwania w wysuszonym błocie stanowią ryby dwudyszne: prapłaziec z Ameryki Południowej i prapłetwiec z Afryki. Dwudyszne, bo oprócz skrzeli (jak u ryb) mają czynne płuca (jak u zwierząt lądowych). Płuca są im niezbędne, bo żyjąc w zamulonych,

ciepłych i wysychających wodach nie zawsze mogą liczyć na odpowiednią ilość tlenu zawartą w wodzie. Wolą oddychać płucami.

W porze suchej te duże ryby (dorastają do ponad 1,5 m długości) potrafią przetrwać, gdy zwiną się w kłębek i w dnie zbiornika zbudują sobie rodzaj „kokonu” z błota i śluzu produkowanego przez ich skórę.

Kapsuły przetrwalne można poznać po „kominach” doprowadzających powietrze dla ryby. Ryba znajduje się wtedy w uśpieniu funkcji życiowych, w tak zwanej estywacji. Można to uznać za niezimową wersję hibernacji. Czas przetrwania w suchym błocie jest dość długi, wynosi nawet rok. Ryba budzi się w momencie, kiedy kapsuła napęłni się wodą. W XIX wieku, właśnie w tej, przetrwalnej formie, przywieziono do Europy pierwsze prapłazce i prapłetwce..

Kolebka dla dzieci

Dzikie pszczoły

Dzikie pszczoły to bardzo bliskie kuzynki pszczoły miodnej, grupa owadów z rzędu błonkówek bardzo ważnych dla przyrody. Pszczoły z tej grupy to samotnice, które nie wytwarzają miodu i nie żądają. Są jednak bardzo ważnymi zapylaczami kwiatów. Gniazda samotnych pszczół najczęściej powstają w ziemi. Niektóre gatunki, jak murarka ogrodowa, zakładają je w rurkowatych strukturach – pustych łodygach roślin czy opuszczonych muszlach ślimaków. Do urządzenia takiej „rurki” zwykle używają błota. Niczym architekci przebudowują środek „domku”.

Gniazdo-rurka jest podzielone na kolory ściankami z zaschniętego błota.. Wejście do rurki jest zabezpieczone zaporą z błota. W każdej komorze rozwija się larwa. Żywi się ona pyłkiem i nektarem, które jej matka zgromadziła wcześniej. Larwa je i rośnie, w końcu zamienia się w poczwarkę, otoczoną kokonem. We wrześniu przeobraża się w owada dorosłego, ale pozostaje wewnątrz kokonu. W tej postaci zimuje. Przeobraża się i budzi w marcu lub kwietniu.

Aby pomóc murarkom w założeniu gniazda, można zrobić lub kupić „hotel dla zapylaczy” i ustawić w ogrodzie.

Ptaki

Zwierzęta wykorzystują błoto do budowy gniazd – miejsc, gdzie ich młode przychodzą na świat. Po ludzku nazwalibyśmy to domem, ale to zwykle nie jest dobre określenie. Choćby dlatego, że ptaki zwykle nie śpią w gniazdach.

Garncarze to rodzina owadożernych ptaków wróblowatych z Ameryki Południowej. Niektóre gatunki plotą z roślin dość typowe gniazda wśród gałęzi. Inne – wygrzebują norki w pionowych skarpach gleby. Są nawet takie gatunki garncarzy, które budują gniazda z gliny, wzmocnionej trawą i włóknami. Po wyschnięciu gniazda te są bardzo podobne do garnków – stąd nazwa całej rodziny. Te „garnki” to twarde, mocne, zadaszone konstrukcje z otworkiem wejściowym, budowane przez oboje rodziców.

Wśród występujących w Polsce ptaków z rodziny drozdowatych, kilka używa gliny przy budowie swojego gniazda. Drożdżik, kwiczoł a zwłaszcza paszkot tworzą gniazda z traw i gałązek, wzmocnione wylepą z gliny i błota, czasem wyłożoną jeszcze liśćmi.

Najbardziej „błotne” gniazda budują jaskółki. Jaskółka brzegówka – wygrzebuje i wydziobuje głębokie norki ziemne w pionowych ścianach osuwisk, wydm i klifów – niemal zawsze nad wodą. Na końcu norki – składa jaja. Jej dzieci codziennie widzą „światelko w tunelu”. Jej dwie krajowe kuzynki – jaskółki dymówka i oknówka, są mocno związane z człowiekiem i budują gniazda przyklejone do ścian budynków. Zanim sprowadziły się pod nasze dachy, gniazdowały na skalnych klifach.

Jaskółki te budują misterne błotne budowle dla swoich dzieci. Gniazda w kształcie odwróconej kopuły wzmocnione są trawą i włóknami roślinnymi, ale tworzone są głównie z grudek błota z udziałem śliny. Takie grudki jaskółki zbierają do swoich krótkich dziobów, przenoszą i wypluwają „na budowie”. Oknówka buduje swoje gniazda wyłącznie na zewnętrznych ścianach budynków – pod parapetami, balkonami czy mostami – przyklejone tyłem i „dachem” do ściany. Dymówka z kolei gniazduje wyłącznie wewnątrz budynków, dawniej pewnie były to ujścia jaskiń.